

Po koncercie "Come a Little Closer... for a jazz journey"

Z aniołami w zawody...

Krystyna Starczak-Kozłowska

Było to jak wejście w czystą krainę piękna... Podczas lipcowego koncertu w Isabel Bader Theatre, który stanowił wielkie wydarzenie artystyczne, nie raz uświadamialiśmy sobie, że może mają rację idealisci, twierdząc, iż piękno zbawi świat...

Koncert nosił znamienity tytuł "Come a Little Closer... for a jazz journey" i Małgorzata Maye śpiewała utwory czysto jazzowe, ludowe utwory polskie w aranżacji jazzowej, a także utwory klasyczne w opracowaniu jazzowym. Maye uważa się za śpiewaczkę eklektyczną, wokalistkę o szerokim zakresie. Ma duży respekt wobec wykształcenia w klasycznym śpiewie, ale z chęcią wprowadza bardziej współczesne style, chętnie uprawia "crossover", przekraczanie stylów i gatunków, jako że wolność aspiracji i twórczości zawsze przyświecała sztuce...

Zacząła znamienitym jazzowym songiem: "Come a Little Closer...", a potem mowomną "Kotłyanką Rosemary" Komedii. Jej piękny, czysty mezzosopran niósł w sobie zabarwienie refleksyjne, wywołując nastroj poetyckiej zadumy nad światem (bo poezja jest rodzajem muzyki i na odwrót). I tak było za każdym jej pojawieniem się – ciągle chciało się jej słuchać, wyraźnie dawało się odczuć, że śpiewaczka w ostatnim czasie ogromnie wzbogaciła sztukę artystyczną, przydając głębi swej sztuce. Zjawiała się na scenie często, podjęła bowiem również trud prowadzenia koncertu, co czyniła z wdziękiem i znawstwem, ale wiele miejsca pozostawiła dla dwóch pozostałych wspaniałych artystów: Marka Bałata i Johna Alcorna. Każdy z nich miał prawdziwe pole do popisu i odpowiedni czas, by wyrazić siebie przy wypetnionej sali i ogromnym entuzjastycznym publicznosci.

Czuło się, że Maye wypowiada się w wykonywanej przez siebie muzyce bez reszty. I nam udzielała się radość bycia z nią w tej muzyce... W

sposób mistrzowski oddała urok bardzo znanej wokalizy "Bachianas Brasilieras" Heitora Villa-Lobos, łączącej elementy muzyki Bacha, rodzimy koloryt brazylijski i jazzowe zabarwienie. Ciekawe i piękne efekty dała również w jej interpretacji aria "Jo soi Maria" z "Operity Tango" argentyńskiego kompozytora Astora Piazzolla, reformatora tradycyjnego tanga. Małgosia oddała niezwykłą sensualność tej arii, w której zawarty jest temperament, ogień, bunt, gorąca krew. Zaśpiewała ją przy pełnej emisji głosu, w sposób, rzekłabym, klasyczny, podczas gdy orkiestra dodała elementy jednocześnie jazzu i tanga, tworząc zaskakującą syntezę trzech gatunków muzycznych. I zawsze ta niepowtarzalna atmosfera, jaką wprowadzał jej śpiew... Znałe ludowe pieśni do słów Miry Zimińskiej: "Cyt, cyt" i "Dwa serduszka" wykonane przez nią w jazzowej aranżacji podbiły publiczność kanadyjską swą urokliwą melodią, kwintesencją polskości, a przy tym brzmiały bardzo nowoczesnie.

Chyba ma rację Małgosia, uważając, że odnaleźć tę jedyną ważną, słoneczną stronę życia pomaga wyrozumiałość, kochanie, przebaczenie, wszelka działalność pozytywna, pomaganie innym. W walce dobra ze złem odkrywać kolory zdrowe, w sobie – uczucia... Wtedy można całkowicie otworzyć się nie tylko w śpiewie...

Główną gwiazdą wieczoru był Marek Bałata – wiodący polski wokalista jazzowy ze ścisłej czołówki światowego jazzu. Od lat koncertuje na najlepszych estradach świata, dochodząc do prawdziwej i niezaprzeczalnej perfekcji. Klasa tego artysty



Na zakończenie trójka artystów stworzyła tercet i standard "You've Got a Friend" Carol King zamknął koncert silnym akcentem i optymistycznym przesłaniem...
Fot.: James Dawson

potwierdziła się w Isabel Bader Theatre. Zaprezentował znakomite improwizacje scatem, tworząc instrumentalne brzmienia od tenora do falsetowego sopranu. Wykonywał swoje własne oryginalne kompozycje, ale również standardy. Zachwyty publiczności wywołały jego transkrypcje utworów Chopina (Preludium e-moll, Etiuda f-moll) i własna kompozycja pt. "Pod drzewem Fryderyka". Od strony aktorskiej pokazał się z dużym poczuciem humoru w pieśni Chopina "Hulanka". A wielkie wzruszenie wywołał piosenkami Koniecznego i Niemena. "Dziwny jest ten świat" i "Wspomnienie" w jego interpretacji należały do kulminacyjnych momentów tego niezwykłego wieczoru, dając nam odczuć, że prawdziwa sztuka – to ciągłe jednanie się z życiem. Z kolei duet do słów lwaskiewicza "Nim przyjdzie wiosna", wykonany przez Bałatę razem z Małgorzatą Maye, zawierał główne przesłanie koncertu: prawdziwym przebudzeniem człowieka może być tylko miłość...

Bałata dał z siebie wszystko i całkowicie zapanował nad publicznością, która urządziła mu wielką owację na stojąco podczas jego występu. Można było zauważyć, że swym głębokim profesjonalizmem zdobył też ogromny szacunek i respekt towarzyszących muzyków, z których każdy reprezentował wysoki stopień fachowości (wspaniałe były zwłaszcza popisy trąbki Johna MacLoada!). Zmobilizował ich wszystkich i skoncentrował w najwyższym stopniu, stale będąc z nimi w bardzo bliskim kontakcie, dyrygując, żywo współpracując... Między muzykami na scenie a Bałatą bez przerwy trwała dynamiczna, twórcza interakcja.

Również ważnym gościem koncertu był znany i kochany przez kanadyjską publiczność John Alcorn, jeden z czołowych wokalistów jazzowych, który wielokrotnie nominowany był na Wokalistę Roku, a w 1999 roku otrzymał tytuł Najlepszy Wokalista Jazzowy, przyznany przez National Jazz Awards. Przy ogromnym aplauzie słuchaczy śpiewał on wiele kultowych pozycji jazzowych Cole'a Portera, a szczególnie brawurowo, z wielkim temperamentem wykonał standard "Too Darn Hot", który wywołał żywiołową reakcję publiczności. A wcześniej Małgosia zaprosiła

tego Kanadyjczyka do wspólnego wykonania piosenki jednego z najwybitniejszych na świecie żyjących kompozytorów, Michela Legrand'a, reprezentującego najlepsze tradycje europejskie – w duecie zaśpiewali razem "Co robisz z resztą swojego życia...?".

Na zakończenie trójka artystów stworzyła tercet i standard "You've Got a Friend" Carol King zamknął koncert silnym akcentem i optymistycznym przesłaniem. Publiczność zgotowała artystom długą owację na stojąco.

Honorowy patronat nad imprezą objął konsul generalny RP w Toronto dr Piotr Konowrocki. Wielu polityków kanadyjskich z rządu federalnego i prowincyjnego przesało listy gratulacyjne i podziękowania za pomoc okazaną przez Małgorzatę Maye na rzecz badań nad epilepsją na UofT. Na pewno koncert na takim poziomie kształtuje wizerunek naszego narodu, jego kultury i sztuki w oczach Kanadyjczyków, którzy obok Polaków przybyli tłumnie do Isabel Bader Theatre.

Małgosię Maye pasjonują bowiem nie tylko cele artystyczne, lecz także społecznikowskie – ochrona środowiska i zdrowia. Omówiony wyżej niezwykle koncert "Come a Little Closer... for a jazz journey", którego byliśmy świadkami w Isabel Bader Theatre – to wielka impreza muzyczna, której przyświecał cel wyższy – jego dochód przeznaczony był na walkę z groźną i wciąż mało znaną chorobą, jaką jest epilepsja. Sam pomysł takiej głównej idei koncertu rzuciła Maye,

która potem przez parę miesięcy dwoiła się i troiła, będąc głównym organizatorem, producentem i jednocześnie menedżerem imprezy. Był to wynik jej stałej współpracy z takimi organizacjami, jak Ontario Epilepsy czy Epilepsy Research Program na Uniwersytecie Torontońskim.

Postanowiła walczyć o dofinansowanie badań nad epilepsją na UofT – i dopięła swego! Dzięki jej ofiarnej akcji, a także sponsorom, wolontariuszom, licznym osobom, które wsparły fundację czy kupiły bilety – pod koniec koncertu Małgosia wręczyła W.M. Burnhamowi, dyrektorowi Programu Badań nad Epilepsją na Uniwersytecie Torontońskim, czek w wysokości 4135 dol. Zapowiedziała, że akcja będzie kontynuowana...

7 lipca w Isabel Bader Theatre zdarzyło się coś, co nosi nazwę katharsis – wszyscy, którzy brali jakiegokolwiek udział w tej wielkiej imprezie – muzycy, organizatorzy, sponsorzy, wolontariusze, publiczność – świętowali poczucie ludzkiej wspólnoty. No cóż, podeszli trochę bliżej do czegoś w życiu bardzo ważnego – zarówno poprzez kontakt z uniwersalnym językiem muzyki, jak i świadomość, że uzyskany dochód pozwoli przybliżyć pozytywne wyniki badań.

To było przeżycie nie tylko artystyczne – w jakiś sposób uzdrawiające dla nas wszystkich. Podeszliśmy bliżej do dobra i miłości. A miłość karmi się muzyką, jak zauważył Szekspir.

Krystyna Starczak-Kozłowska
Toronto



POLSKA SZKOŁA ŚREDNIA

im. ORŁĄT LWOWSKICH w HAMILTON
c/o 36 Vesper Court, Stoney Creek, ON, L8J 2B5

Szanowni Państwo

Jako kierownictwo Polskiej Szkoły Średniej działającej przy Publicznym Wydziale Oświaty w Hamilton oraz pod patronatem Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg Hamilton, chcemy poinformować Państwa o planowanej akcji nadania tej szkole imienia "Orląt Lwowskich".

W związku z tym chcemy zorganizować specjalny uroczysty bankiet, na którym dokonamy tego aktu. Bankiet odbędzie się 29 września 2007 r. o godz. 18.00 w sali Związku Polaków w Kanadzie. Cena biletu wstępu: dla uczniów szkoły 25, dla dorosłych 30 dol. Dochód z bankietu byłby początkiem Funduszu, który będzie przeznaczony na ufundowanie Sztandaru Szkoły.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc w zebraniu odpowiednich funduszy na sztandar poprzez wsparcie finansowe. Wszelkie datki na ten cel można kierować bezpośrednio do Credit Union na konto "KPK – Sztandar Polskiej Szkoły Średniej w Hamilton" – numer konta 111315, lub czekiem wypisanym na wyżej wymienione konto. Czeki prosimy odesłać dostarczoną kopertą na podany adres, wraz z liczbą żądanych biletów na bankiet.

Chcemy z góry podziękować za wsparcie i zrozumienie naszej działalności mającej na celu utrzymanie stałej pamięci obecnych i przyszłych uczniów naszej szkoły o bohaterskim, patriotycznym czynie polskiej młodzieży ze Lwowa, która w 1918 roku wywalczyła przynależność tego miasta do Macierzy. Pomimo że koleje historii zmieniły granice Polski, do dziś na terenie miasta Lwowa leży częśćka Polski w postaci odrestaurowanego cmentarza Orląt Lwowskich, do odbudowy którego swego czasu przyczyniła się również Polonia Kanady.

Pozostają z szacunkiem,

Grażyna Karpiuk - Kierowniczka Polskiej Szkoły Średniej im. Orląt Lwowskich
Krzysztof Gumieniak - Asystent Polskiej Szkoły Średniej im. Orląt Lwowskich
Joanna Kula - Asystentka Polskiej Szkoły Średniej im. Orląt Lwowskich



Klinika IRB

przy fundacji

SpiceMed International

BIOFEEDBACK – TECHNOLOGIA XXI WIEKU

oraz RAPORT ZAWARTOŚCI WIRUSÓW W ORGANIZMIE

ELECTRO-INTERSTIAL SCAN - ewaluacja - trójwymiarowy przegląd organizmu z wydrukiem (zamiast biegać z jednego prześwietlenia na drugie, zrób to w 30 minut).



Danuta Domurad

Szukamy przyczyny (a nie skutków) problemów twojego zdrowia i proponujemy sprawdzone przez naszą fundację rozwiązania.

Niezwykle skuteczna metoda ewaluacji i terapii całego organizmu, czyli wykrywania bakterii, wirusów, toksyn i wszystkich nieprawidłowości jego działania oraz usuwanie ich z organizmu.

905-624-6777
www.reverseagingclinic.com

Ewaluacja TYLKO \$100